Cena numeru 10 fen.

№ 112 SOSNOWIEC. — czwartek 17 maja 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie- 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298,

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 70 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Zjazd rzemieślników w Będzinie

Zapowiedziany na niedzielę dn. 13 b. m. zjazd wszystkich rzemieślników, majstrów cechowych i fabrycznych, poprzedzony został uroczystym nabożeństwem w kościele i krótką przemową ks. proboszcza Piaseckiego. W nabożeństwie wzięli udział uczestnicy zjazdu ze sztandarami miejscowych organizacji cechowych. Oprócz tego cech piekarzy z Sosnowca przybył ze swoim sztandarem narodowym. Po nabożeństwie, które skończyło się w pół do jedenastej przed południem, wszyscy udali sie do sali Ochronki na Górze Zamkowej, gdzie następnie odbywały się obrady. Scena sali, na której ustawiony był stół prezydjalny i trybuna dla mówców, odpowiednio udekorowano. Nad portretem Jana Kilińskiego, patrona narodowego rzemieślników rozwieszono sztandar i na tle amarantowym zajaśniał biały orzeł. Zjazd był liczny. Reprezentowane były wszystkie miasta i osady pewiatu Będzińskiego, z udziałem 237 osób, bo taka liczba była zapisanych na listę uczestników zjazdu, choć ogółem zjazd przekraczał 300 osób. Zjazd zagaił p. St. Szperling i w krótkich lecz gorących słowach powiłał zebranych w imieniu organizatorów zjazdu zaznaczając, że jest to pierwszy zjazd rzemieślników polskich w Zagłębiu po obchodzie jubileuszowym na uczczenie stuletniej rocznicy założenia cechów. Pan Szperling zaproponował wybór prezydjum, do którego weszli: na przewodniczącego p. Adam Król i na asesorów: pp.: L. Myśliński, J. Rychwalski, Hauke, Płaczek, Zgliczyński, Rączaszek, Kranc, Janson, Januszewski, Sz. Gorn, St. Kubisa, Sadłowski, Banasik i J. Dziedzic. Sekretarzami byli pp.: J. Bielski i Rogulski.

Pierwszy zabrał głos p. Siłuszek i w długim referacie, zaznaczył, że należy się zastanowić nad stanem dzisiejszych rzemiosł. Okres przedwojenny był dla rzemieślników nienormalny i rzemiosła nie stanęły na wysokim stopniu swego zadania, gdyż brak odpowiednich organizacji, stwarzały nieuczciwą konkurencję, która przyczyniała się do tych nienormalnych stosunków. Mówca odwołał się następnie do historji cechów w Polsce i jak rzemieślnictwo rozwijało się w czasach, kiedy Polska była państwem niepodległym i dowiódł, że w tych czasach Polska miała zdolnych i wykwalifikowanych rękodzielników i do dzisiejszego dnia możemy je oglądać w Krakowie i innych miastach w kościołach i różnych starych budynkach. Rzemieślnik polski był wtedy bodaj że artystą i dorównywał swą doskonałością rzemieślnikom państw zachodnich, a nieraz ich przewyższał i był dla nich wzorem. Dawne prace świadczą o wielkiej kulturze naszego rzemieślnika, a jest to zasługa dawnych cechów, które opiekowały się rzemiosłem. Cechy posiadały swoje kasy pomocy i opiekowały się materjalną stroną. Cechy odgrywały poważną rolę w organizacji państwowej, bo kiedy Polska chyliła się do upadku i zdemoralizowana szlachta nie chciała płacić podatków i t. p. powinności, rzemieślnik ponosił te ciężary. To też Konstytucja 3-go Maja chciała uleczyć zło i zrozumiała, że rzemieślnik ma prawo być obywatelem na równi ze szlachtą. W końcu mówca, wskazując na zły stan rzemiosł podczas długoletniej niewoli moskiewskiej, wyraża nadzieje, że w budujucej się wolnej ojczyźnie, rzemieślnik poczuje się obywatelem i będzie pracował dla dobra ojczyzny i przyszłych pokoleń.

Drugi zabrał głos p. St. Szperling i mówił o potrzebie szkół rzemieślniczych, które winny pozostawać w całym kraju, gdyż one mogą dać dobrego i wykwalifikowanego rzemieślnika. Rząd rosyjski nie dbał o podniesienie oświaty w naszym kraju i szkół było za mało, a rzemieślniczych szkół wcale nie było, a jeśli pozostały one w ostatnich czasach —to były utrzymywane sumptem samego społeczeństwa. Mówca mówił długo i z dużą swadą oratorską, co wywołało kilkakrotne przerwanie mówcy oklaskami. W końcu mówca nawoływał, żeby się rzemieślnicy organizowali i brali udział w życiu państwowo-twórczym, bo czasy niewoli już nie wrócą.

Z kolei zabrał głos p. Godlewski, króremu niedługo przewodniczący odebrał głos, gdyż wyrażał się nieparlamentarnie i odbiegał od tematu. Następnie zabrał jeszcze raz głos p. Siłuszek replikując — wyjaśniał niektóre sprawy, nawołując do zgody i jedności.

O różnych zadaniach organizacji cechowych w przyszłym państwie polskim przemawiali następujący mówcy: pp. Skowroński, B. Jędralski, E. Lange i inni. Pan Lange mówił o porozumieniu się wszystkich cechów i wyłonienie wspólnej platformy dla prac ogólno społecznych i politycznych na wypadek, jeśli będzie potrzeba jakiejś inicjatywy w reprezentowaniu interesów rzemieślnictwa polskiego, w przyszłych prawach ustawodawczych na wypadek wyborów do Sejmu i t. p. Mówca opowiedział się za demokratycznym ustrojem Państwa polskiego.

Zjazd miał charakter informacyjny i poza ogólnemi projektami organizacyjnemi, wyrażanemi w poszczególnych przemówieniach, nie powziął żadnych konkretnych uchwał w tej sprawie. Pan Szperling projektuje, żeby zebrani wybrali tymczasową komisję, która opracuje odpowiednie formy organizacji wspólnej wszystkich cechów. Do komisji tej weszli pp. Zgliczyński z Dąbrowy, Rączaszek z Czeladzi, Kiepura, Król, Sikora i Bielski z Sosnowca, St. Szperling, E. Lange i Puacz z Będzina, Łodziński z Grodźca, S. Kubisa z Siewierza i Jarząbkiewicz z Zawiercia.

Oprócz tego p. Szperling proponuje Zjazdowi uchwalić i wysłać adres do Rady Stanu następującej treści:

Odbyty w dniu 13 maja r. b. w prastarym grodzie Będzina pierwszy zjazd wszystkich rzemieślników powiatu będzińskiego, zwołany przez Zjednoczone Cechy Zagłębia Dąbrowskiego — omówiwszy różne sprawy natury ekonomicznej i organizacyjnej — w sprawach społeczno politycznych wyraża swoją solidarność z ostatnio zajętym stanowiskiem Rady Stanu i popiera Ją we wszystkich usiłowaniach, zmierzających do rozszerzenia swojej władzy, aby tem wzmocnić swoje stanowisko w celu niezwłocznego przystąpienia do organizowania wszystkich dziedzin życia państwowego.

Prastare Cechy Polskie w roku Jubileuszowym powołując się na tradycję praojców swoich, którzy twardo stali przy Bogu i Ojszyźnie, zawsze w jej obronie stawali i krew za nią przelewali, tak i dzisiaj Wysoka Rado pragnie stać rzemieślnictwo przy Tobie.

Celem zaś szybkiego zrealizowania aktu 5-go listopada przy końcu adresu podano 4 punktu do rozważenia przez Radę Stanu.

Adres uchwalono poczem zebranie zostało zamknięte.

O wojnie i pokoju.

Jak donosi „Aftonbladet" z Haparandy, ambasadorowie Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych i Japonji odbywali w Petersburgu ostatnimi czasy częste narady z powodu domagania się Rady robotniczej, ażeby Rosja zawarła odrębny pokój. Ambasadorowie wymienionych państw oświadczyli wprost rządowi rosyjskiemu, że na wypadek zawarcia przez Rosję odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi wojska japońskie natychmiast wkroczą do Syberji.

Czy groźba t a k a istotnie padła pod adresem Rosji, trudno stwierdzić, lecz nieprawdopodobnym to nie jest. Były już bowiem pogłoski, że Japonja ma swoje wojsko w pogotowiu, a niewiadomo tylko dokąd je pośle. Co zaś do możliwości pokoju z Rosją, a raczej skłonności tejże do pokoju, szwajcarski „Aerner Tageblatt" rzecz tak ocenia:

„Zrzekając się aneksji, jako też sankcji i gwarancji według pomysłu angielskiego, rząd rosyjski staje w bezpośrednim przeciwieństwie do celów wo-

jennych koalicji, które mówiły o zniszczeniu Austro-Węgier i o wyparciu Turków z Europy. Punkt sporny między Turcją a Rosją usunięty zostaje w porozumieniu z mocarstwami centralnemi, teoretycznie więc niema już żadnych przeszkód, gdyż co do kwestji polskiej da się osiągnąć porozumienie. Możnaby sądzić, że rychłemu zawarciu pokoju nic nie stoi już w drodze. Przeszkodą jednakże jest i pozostaje układ londyński, zwłaszcza, że Anglja trzyma rękę na rządzie petersburskim. W kwestji pokoju odrębnego rząd tymczasowy prawdopodobnie oprze się naciskowi rady robotniczej i żołnierzy, lecz widoki ogólnego pokoju poprawią się z chwilą, gdy Anglja zawróci wobec niepomyślnych okoliczności w Rosji i wobec sytuacji wojskowej. Gdyby Anglja wskutek wojny łodziami podwodnemi trafiona została w serce, to stanowczo liczyć się należy z tym, że rząd angielski bez względu na interesy sojuszników okazałby się gotowym do rokowań pokojowych.

Zygzaki.

Aktualne przysłowia sosnowieckie.

Gdzie djabeł niemoże, tam pośle „Koło Gospodarcze“.

— — — — —

Marka marce nierówna.

— — — — —

Wybrał się, jak z bonami do Banku Handlowego.

— — — — —

Wyszedł, jak twórca „Koła Gospodarczego“ na bloku wyborczym.

— — — — —

Łatwiej wielbłądowi garb w domu zostawić, niż bony w Banku Handlowym wymienić.

— — — — —

Mądrzejsza tabaka w rogu, niż niejeden radny.

— — — — —

Im głębiej w ulicę Szopienicką — tym więcej „szmuklerzy“.

— — — — —

Złodziej spekulantowi oka nie wykole.

— — — — —

Kto w „ogonku“ staje — ten kartofli nie dostaje.

— — — — —

Przygania Małachowska Modrzejowskiej a obie brudne.

Kronika.

Z Sosnowca.

Powrót delegacji. Delegacja, która wyjechała do Warszawy w sprawie aprowizacji naszego miasta już powróciła. Przyniosła ona wiadomość, że sprawy aprowizacyjne w Sosnowcu znajdują się na wysokości swego zadania.

Jednodniówka. Pod redakcją Jana Barylskiego w Częstochowie wydaną została jednodniówka satyryczna p. t. „Satyryk“. Jednodniówka jest rzeczywiście pełną satyry i humoru, bezlitośnie też chłoszcze sobkostwo i spekulację dzisiejszą.

Z elektrowni miejskiej. Od paru już dni są prowadzone roboty monterskie na ulicach: Kołłątaja, Czystej, Krzywej i Sadowej. Zmieniane są słupy i zakładane nowe przewodniki elektryczne dla wzmocnienia prądu.

Z Łagiszy. Z powodu groźnej postawy robotników przeciw nadsztygarowi Daneckiemu za karygodne maltretowanie robotników, Zarząd kopalni zmuszony był usunąć tegoż z zajmowanego stanowiska.

O polewanie ulic. Wobec nieregularnego zamiatania ulic: 3 Maja i Starososnowieckiej, około domów kolejowych, przejcie temi ulicami podczas wiatru jest wprost niemożliwe. Unoszące się z nieuprzątniętych chodników i rynsztoków tumany kurzu przenikają w tkanki oddechowe i zasypują oczy przechodniom.

Należałoby, jak się to praktykuje w innych miastach, nakazać obowiązkowe polewanie ulic w czasie pory letniej przynajmniej dwa razy dziennie, jak również regularne i codzienne zamiatanie ulic, chodników i rynsztoków, dla uniknięcia wszelkiego rodzaju chorób ocznych i innych zakaźnych. — Przed wojną Zarząd kolei w. w., Towarzystwo Sosnowieckie, fabryka Dietla i inne, miały specjalne beczki do polewania ulic i stale, poczynając od 1 maja, dwa razy dziennie polewały ulice przy których znajdują się ich nieruchomości, inni zaś obywatele spełniali te funkcje za pomocą hydrantów, lub ręcznych sikawek. Dlaczegoby i obecnie nie można tego wprowadzić.?

Sprzedaż ziemniaków do sadzenia. Komisja Zasiewów przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej zawiadamia, że od 16 maja rozpoczyna sprzedaż ziemniaków do sadzenia na zielone kartki powtórnie.

„Czasopismo Koła akademików, słuchaczów politechniki warszawskiej“. Pod takim tytułem otrzymaliśmy pierwszy zeszyt miesięcznika, które rzeczone Koło wydawać będzie perjodycznie. Zeszyt pierwszy zawiera prace następujące: A. Eiger „Atomowa budowa elektryczności“, Z. Brüner „Ogólne zasady lotnictwa“, B. Puszet „O szeregach Fourier'a, J. Groszkowski „Wyprostowanie okręgu koła“, R. Sonntag „Szeroko i równoległo-pasowe żelazo I-owe“. Sprawozdania i komunikaty. Tablice do tekstu.

Odwołanie koncertu. Z powodu powołania do wojska dyrektora Filharmonji Warszawskiej Z. Birnbauma i choroby jednego z koncertantów zapowiedziany na dzień 22 maja r. b. wielki koncert nie odbędzie się. Pieniądze za bilety zwraca księgarnia „Wiedza“.

Przywrócone pociągi. Od poniedziałku 14 maja uruchomione zostały z powrotem dwa pociągi pośpieszne na linji Warszawa—Katowice. Pociągi te odchodzą z Warszawy o g. 7 m. 6 rano (przybycie do Katowic o g. 1 m. 47 popoł.) z Katowic o g. 10 m. 42 rano (przybycie do Warszawy o 5 m. 33 wiecz.).

Odznaczenie pułk. Berbeckiego. Szef sztabu komendy Legjonów Polskich, podpułkownik Leon Berbecki, otrzymał za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela Krzyż Kawalerski orderu Leopolda z dekoracją wojskową i mieczami.

Z dozoru kościelnego. Dozór kościelny parafji Sosnowieckiej, pragnąc ustanowić stały nadzór nad cmentarzem grzebalnym i doprowadzić takowy do należytego porządku, projektuje wybudować przy cmentarzu na zakupionym placu, naprzeciwko drugiej bramy cmentarnej domek dla grabarza.

Ponieważ dozór kościelny nie posiada odpowiednich środków na tą budowę, przeto prosi wszystkich parafjan, a szczególnie tych, którzy mają na cmentarzu pochowane drogie im zwłoki, aby raczyli pośpieszyć z pomocą materjalną, lub udzielili dozorowi kościelnemu pożyczkę pieniężną na niski procent. Dozór kościelny również chętnie przyjmuje materjały budowlane w naturze, jak: cegłę, kamienie, wapno, cement, szyny, belki żelazne, drzewo, deski i t. p. Bliższych wiadomości udzielają: ks. proboszcz Plenkiewicz, dozór kościelny i kancelarja parafjalna.

Jednocześnie dozór kościelny prosi, aby osoby posiadające na cmentarzu groby rodzinne, na których są popsute ogrodzenia i połamane krzyże, doprowadziły takowe w ciągu 14 dni do należytego porządku, gdyż w przeciwnym razie, jako szpecące cmentarz, będą spalone.

Wieczór odczytowy. W sobotę dn. 19 maja r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w Sali Związku Żelaznego na Pogoni, staraniem Ligi Kobiet P. W. w Sosnowcu odbędzie się „Wieczór odczytowy“. Odczyty wygłoszą znane prelegentki pp. Zofja Maraczewska, Zofja Daszyńska-Golińska i Helena Witkowska. Wziąwszy pod uwagę tak poważne siły prelegentek, interesujące tematy i niebywale tanie ceny miejsc 35 fenigow, należy się spodziewać, że sala odczytowa wypełni się po brzegi.

Kuchnie wojenne w Piotrkowie. Tutejsze władze okupacyjne wdrożyły akcję w kierunku zorganizowania w Piotrkowie publicznych kuchni ludowych, celem umożliwienia dalszej egzynstencji szerokim rzeszom ludności. Wydział aprowizacyjny w ścisłym kontakcie z czynnikami obywatelskimi, których organami są: Komitet ratunkowy i komisja aprowizacyjna, obmyśla sposoby jak najrychlejszego uruchomienia tych kuchni. Warto, aby i u nas w Sosnowcu, za przykładem Piotrkowa, otwarte zostały podobne kuchnie publiczne.

Teatr i Muzyka.

Teatr Zimowy. We czwartek d. 17 maja r. b. drugi występ znakomitej artystki teatrów warszawskich Mery Mrozińskiej w otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 18 osób. Odegraną zostanie znakomita komedja w 3 aktach Perzyńskiego p. t. „Aszantka“.

Teatr Oaza. Demonstruje premjerę, najpotężniejsze dzieło kinematograficzne p. t. „Król Yankee'sów“ wstrząsający dramat z życia amerykańskiego miljardera w 6 wielkich częściach. Obraz ten od początku do końca trzyma widza w silnem napięciu. Piękna treść, wspaniała wystawa i znakomita gra artystów składa się na całość, to też nic dziwnego, że obraz ten cieszył się wielkiem powodzeniem na pierwszorzędnych ekranach, więc i u nas w Sosnowcu zdoła on zadowolnić najwybredniejsze nawet wymagania bywalców kinematograficznych.

Kino-Sfinks wystawia od 15 b. m. słynne arcydzieło wojenne p. t. „Tragedja XX wieku, czyli kadet bohater“ dramat wojenny w 5 częściach,

Teatr Momus na Pogoni. W czwartek d. 17 b.m. benefisowe przedstawienie zasłużonej artystki dramatycznej p. Anieli Zarębskiej. Odegrane zostaną: „Jeszcze nie zginęła“ sztuka patrjotyczna z czasów powstania 1831 r., na zakończenie „Za oceanem“.

Z Będzina

Genjalny pomysł. Pomysły tutejszych handelków przechodzą już wszelkie granice! Handelki te nie posiadają wcale, czy też mają w ukryciu, ciężarki od 1 łuta do pół funta. Przy ważeniu więc towaru posiłkują się... pudełkiem z zapałkami, które przyjmują za łut. Tu zaznaczyć wypada, że nie wszystkie pudełka są wagi łutowej, waga bowiem zależna jest od ilości zapałek, jak również od rozmiaru pudełka. Zamiast pół funta, „kupcy“ kładą 16 pudełek na wagę. Nie trzeba też zapominać i o tej okoliczności, że przy nałożeniu na wagę pudełeczek niejedno z nich, chociaż opatrzone banderolą, jest puste. Podobny wypadek z pustymi pudełkami spotkał jedenego z klijentów w pewnym handlu przy ul. Sławkowskiej.

Kradzież. Swego czasu przy ul, Kołłątaja № 37 zachorował na tyfus plamisty niejaki Klajman i po trzech tygodniach umarł. Żonę izolowano i kiedy zwolniono ją z pod izolacji w sobotę zeszłego tygodnia, wróciwszy do swojego mieszkania skonstatowała, że znajdujące się w mieszkaniu cenniejsze rzeczy zostały skradzione.

Kradzież oceniono na 3000 rb. Policja jest już podobno na tropie złodziei.

Posiedzenie Zarządu. Na odbytem pierwszem zebraniu nowowybranego Zarządu tutejszego Koła Macierzy Szkolnej — dokonano wyboru w Zarządzie. Na 9-ciu członków Zarządu — na prezesa 4 głosy otrzymał p. Dr. Wierzbowski i 4 głosy p. S. Warchoł — jako skarbnik, a więc mniej niż połowę głosów. Tylko p. Dr. Walewski — jako sekretarz przeszedł absolutną większością, bo 7-miu głosami.

Licytacja na polowanie. Dnia 21 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w biurze Magistratu publiczna licytacja na dochód kasy miejskiej z polowania na gruntach należących do obrębu miasta.

O przedłużenie lub zmianę godzin. Na ostatniem ogólnem zebraniu tutejszego Koła P. M. Sz. była słusznie poruszona sprawa przez jednego z członków, że godziny wyznaczone na korzystanie z bibljoteki są niedogodne, do czego zarząd miał się zastosować. Obecnie biblioteka otwarta jest od 4-ej do 6-ej i należało by je przedłużyć do 8-ej wiecz. lub zmienić na godz.: od 6-ej do 8-ej wiecz., co uprzystępni szerszemu ogółowi korzystanie z biblioteki, gdyż robotnicy i różni pracownicy biur kończą swoją pracę w godzinach od 6-ej do 7-ej, a biblioteka w tym czasie jest już nieczynna.

Z Dąbrowy.

Przegląd ochotników do wojska polskiego, zgłoszonych dotychczas w Dąbrowie, odbędzie się dziś przed południem, poczynając od godziny 8 rano w lokalu biura powiatowego Urzędu do Wojska Polskiego. Komisji wojskowo-lekarskiej dokonującej przeglądu przewodniczy komendant pow. Urzędu zaciągu chor. Stan. Wrzosek, lekarzem jest lekarz 6 pp. dr. Bukowiecki Stefan.

Zabawa majowa. W dniu 20 bm. o godzinie 2.30 popołudniu na skraju lasu Zagórskiego, młodzież szkolna urządza wielką zabawę majową z programem nader urozmaiconym.

W nocy dnia 14 na 15 bm. zauważono w budce policyjnej niejaką Józefową Gawor, która wtuliwszy się w wnętrze budki, wydawała nieludzkie jęki, co zwróciło uwagę przechodniów. Urząd policyjny energicznie zajął się wspomnianą kobietą.

Z Warszawy

Regulacja rz. Bzury. W departamencie gospodarstwa społecznego T. Rady Stanu poruszony został projekt uregulowania rz. Bzury w celu wytworzenia komunikacji wodnej z dorzeczem Wisły — Wartą, co posiadałoby doniosłe znaczenie dla tej części kruju, nieposiadającego tanich komunikacji wodnych. W sprawie tej T. Radzie Stanu złożony został projekt budowniczego powiatowego p. Czygana i inżyniera Stodolnickiego, opracowany w ogólnych zarysach bez szczegółowego kosztorysu.

Z powodu zajścia na placu św. Aleksandra. Ksiądz regens archidjecezji warszawskiej rozesłał następujące zawiadomienie:

„Rada główna opiekuńcza w odezwie z d. 11 maja r. b. zawiadomiła konsystorz generalny warszawski, iż tymczasowo przebywający w Warszawie, ewakuowany z parafji Lipska, w gub. grodzieńskiej ks. Franciszek Piniarowicz. kapłan archidjecezji mohylowskiej, uległ pomieszaniu zmysłów z objawami gwałtownemi. Wobec tego Jego Ekscelencja ks. arcypasterz w tymże dniu polecił konsystorzowi, aby odniósł się do naczelnika milicji miejskiej o umieszczenie nieszczęśliwego kapłana w domu obłąkanych u Jana Bożego. Zanim jednak milicja była w możności zlecenie konsystorza wykonać, ks. Piniarowicz niepostrzeżenie opuścił mieszkanie i gwałtownym zachowaniem w dn. 13 b. m. na placu Trzech Krzyży wywołał pożałowania godne zbiegowisko“.

Z ziem polskich.

Nominacje. Prezesem rady miejskiej w Łodzi mianowany został inż. Tad. Sułowski, drugim burmistrzem inż. Leop. Skulski, radny z listy narodowej demokracji w 5-tej kurji.

Tow. fabr. włóknistych „Zawiercie“. Jak się dowiaduje „Gaz. Lub.“ fabryki Tow. „Zawiercie“ zostały zamknięte. Personelowi wymówiono miejsca.

Tow. „Zawiercie“ zatrudniało przed wojną 6.000 ludzi.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w № 102 pańskiego pisma w dziale p. t. „Skrzynka do listów“ ostrzeżenie dotyczące się mej osoby, a zarazem tych co ze mną pracują, czujemy się w obowiązku dać małe wyjaśnienie.

Oto nie wiem z jakiej racji p. Bernatowicz i osoby podpisane w liście wraz z nim wyłączając pp. dyr. Zarębską, Walewską, Orłowską i p. Orlińskiego, którzy danego ostrzeżenia nie podpisywali, a podpisano ich samowolnie, nazywają mnie i osoby ze mną pracujące „pseudo-artystami“?

Co się tyczy mej osoby, to jestem artystą zawodowym od 5 lat, nie zajmowałem się nigdy ślusarstwem, malarstwem, pończoszarstwem, jak „artyści“ teatru „Zacisze“.

Pracowałem w dyrekcjach: Halickiego, Czarneckiego, Olędzkiego, a nie w teatrzykach marjonetek.

To samo artystki grające ze mną pp. Wysocka-Ojdanowska, Szczęsna nie zajmowały się nigdy: praniem, kucharzowaniem szwarcowaniem i t. p., a mają za sobą lata pracy scenicznej i są przez ogół uważane za artystki.

Mimo to, że prawo tytułowania się „artystami z Sosnowca“ przysługuje nam, gdyż pracę swą sceniczną zaczęliśmy w Sosnowcu i jesteśmy Sosnowiczanami, jednak tytułu tego na afiszach nie używaliśmy.

Dziwię się, że egzemplarz „Matka Polka“ uważa p. Bernatowicz za wyłączną własność, gdyż takowy po opłaceniu 2 koron w każdej księgarni nabyć można.

Pisząc to ostrzeżenie podpisane osoby miały prawdopodobnie na celu zaszkodzić nam i pozbawić możności pracowania, z tego względu dalszej polemiki prowadzić nie uważamy za stosowne.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku

Zofja Wysocka-Ojdanowska
b. art. teatru „Apollo“ w Kielcach

Anna Szczęna
art. teatru Łódzkiego

Marjan Szczepański
b. art. teatru „Apollo“ w Kielcach.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Krótkotrwałym ogniem huraganowym nad Scarpą i pod Monchy przygotowane angielskie ataki nie rozwinęły się wskutek naszego niszczącego ognia. Nieprzyjacielskie wypady na południe i na wschód od Bulgale i Bullecourt krwawo zostały odparte.

Na kilku miejscach nad Aisną i w Szampanji wzmogła się walka artylerji. Pozycję Semte Berthieferme na wschód od fortu Malmaison zdobyliśmy i utrzymaliśmy przeciw nieprzyjacielskim próbom odzyskania jej.

Wieczorem atakował nieprzyjaciel na wzgórzu 108 na północ od Sainsigneul naszą nowo pozyskaną 13 b.m. linję czterokrotnie, którą jednak odbroniliśmy Stracił on 7 samolotów.

Wschodnia widownia wojny.

Żadnych szczegółów.

Front macedoński.

Na północ od Monastyru i w łuku Czerny walka artylerji wzmaga się ponownie.

Przygotowania do konferencji pokojowej

BERN. Rada robotniczo-żołnierska wysyłe specjalnych delegatów do wszystkich bez wyjątku krajów dla poczynienia odpowiednich przygotowań do zamierzonej przez Radę międzynarodowej konferencji pokojowej wszystkich partji sosjalistycznych, zarówno ich odłamów większości, jak mniejszości, krajów wojujących oraz neutralnych. Równocześnie z tem specjalny komitet ma pracować na miejscu w Sztokholmie dla zarządzenia odpowiednich przygotowań.

Robotnicy angielscy żądają pokoju

HAGA. Donoszą tu z Londynu, że na kongresie robotniczym jaki się odbył w Norwich przy współudziale delegatów 27 grup związkowych, 66 głosami przeciwko 14 przyjęto rezolucję, żądającą zawarcia trwałego i zaszczytnego pokoju, który może być osiągnięty tylko drogą rokowań, podczas gdy zwycięstwo wojenne mogłoby być wymuszone ze szkodą narodów całego świata.

Ustąpienie ministra wojny Guczkowa.

PETERSBURG. Minister wojny Guczkow ustąpił ze stanowiska.

PETERSBURG. Na posiedzeniu przedstawicieli armji czynnej, minister wojny Guczkow, zawiadomił o swym ustąpieniu i przeczytał odezwę swą w tej materji do ks. Lwowa: W tych warunkach, w których została postawiona władza rządowa, szczególnie władza ministra wojny i marynarki w stosunku do wojska i floty, w warunkach, których je zmienić nie jestem w stanie, a które zdają się zagrażać fatalnemi następstwami obronie wolności, a nawet było wi Rosji, — nie mogę dłużej zajmować stanowiska ministra wojny i marynarki i podzielać odpowiedzialności za ciężkie błędy, popełnione względem ojczyzny.

AMSTERDAM. Petersburski korespondent „Daily Express“ komunikuje, według doniesienia „Allgemeen Handelsblad“, że skargi ministra wojny Guczkowa na wzrastające w Rosji bezprawia, nabrały tym większego znaczenia, że wydział przedstawicie li robotników i żołnierzy przekroczył swe kompetencje i nawiązał stosunki z rządami za ra nicznemi przy pomocy Pet. Agencji Telegraficznej. Czerwona Gwardja uzbrojonych robotników zaprojektowała powołanie do życia nowej formacji wojskowej, któraby występowała niezależnie od wydziału przedstawicieli robotników i żołnierzy w wypadkach, kiedy rząd uzna to za stosowne.

Guczkow zrzuca z siebie odpowiedzialność.

BERLIN. Pochodzący ze sfery wielkiego przemysłu b. minister wojny, Guczkow, który w rządzie tymczasowym był obok Milukowa najwybitniejszym przedstawicielem kierunku burżuazyjno — imperjalistycznego, ustąpił prawdopodobnie pod naciskiem Rady robotników. Jeszcze parę dni temu przedstawiał on

wydarzenia na froncie, jako prawdziwą anarachję i z wielką otwartością mówił o wielkich brakach w zaprowiantowaniu i zaopatrzeniu wojska w amunicję oraz o braku dyscypliny. W uznaniu niemożliwości naprawy ciężkiego położenia wolał on ustąpić dobrowolnie, by uchylić się od odpowiedzialności w sprawach od niego zależnych i odpowiedzialność tę zrzuca na barki innych czynników.

„Berliner Tageblatt" pisze: ustąpienie Guczkowa oznacza ustępstwo, które rząd musiał zrobić na rzecz Rady robotników i żołnierzy. Jest bardzo możliwe, że ta potężna władza uboczna doprowadzi jeszcze do innych wypadków, przedewszystkiem do ustąpienia Milukowa.

Plechanow następca Milukowa.

ROTTERDAM. Petersburski korespondent „Daily News" donosi, że Plechanow, zostanie prawdopodobnie ministrem spraw zagranicznych.

Strejki w Anglji.

AMSTERDAM. „Allgemeen Gandelsblad" donosi z Londynu, że zastrejkowało tam około 6.000 oficjalistów towarzystwa przewozu omnibusami.

Prądy antirosyjskie w Anglji.

CHRYSTYJANIA. Nastroje przeciwrosyjskie w Anglji wzrastają z dniem każdym. Anglja coraz mniej krępuje się w obwieszczeniu swych gróźb pod adresem Rosji, a w pierwszym rzędzie groźby wkroczenia Japonji w granice posiadłości rosyjskich na dalekim wschodzie na wypadek, gdyby Rosja odważyła się na zawarcie odrębnego pokoju. Pozatem grozi Anglja, ze zdobycie Konstantynopola przez Anglję wystawione będzie obecnie, jako angielski cel wojenny; tą drogą starają się w Anglji wywrzeć wpływ na rosyjskie cele wojenne w interesie Anglji.

Król angielski wygwizdany.

CHRYSTJANJA. Lekarze rosyjscy, którzy czas dłuższy bawili w Londynie, opowiadają, że podczas przejazdu przez ulice Londynu króla angielskiego razem z towarzyszącym mu Lloyd Georgem na nabożeństwo dziękczynne w katedrze, ludność spojrzała ich gwizdaniem.

Skobelew następcą Guczkowa.

FRANKFURT. „Frankfurter Zeitung" dowiaduje się ze Sztokholmu: Według pogłosek większość Rady robotniczej żąda zastąpienia Milukowa przez Skobelewa, który podpisał już ostatnie deklaracje Rady robotników, dotyczące zagadnień polityki zagranicznej i celów wojennych.

Dymisja jen. Ruzskiego.

BERLIN. Według informacji „Stampy" jen. Ruzski uwolniony został ze stanowiska dowódcy wojsk na wniosek rady robotników i żołnierzy, ponieważ proponował wysłanie do Petersburga podwładnych sobie oddziałów dla obrony rządu.

Wyjazd ambasadora francuskiego z Petersburga.

BERLIN. „Lokalanzeiger" donosi: Ajencja Havasa dowiaduje się z Petersburga, że poseł francuski Paleologue wyjechał do Francji na urlop nieograniczony.

Eksc. Biliński ustępuje z godności prezesa Koła.

KRAKÓW. Przesilenie zatacza nawet szersze kręgi, gdyż całe prezydjum Koła ma zamiar podać się do dymisji.

Ustąpienie Głąbińskiego.

WIEDEŃ. Pisma donoszą że poseł d-r: Głąbiński zawiadomił listownie prezesa Koła polskiego, że składa godność wiceprezesa Koła, a zarówno wszelkie inne godności wydziałowe.

Różne wieści.

Dotychczas 60 autonomji w Rosji. „Nowoje Wremia" pisze: W telegramach gratulujących do rządu tymczasowego nie mniej, tylko 60 narodów i narodków zażądało przyznania im autonomji. Ponieważ Rosja liczy obecnie 84 narodowości, brakuje obecnie jeszcze 24 zgłoszeń; przysięgać jednak można, iż żądania te są już w drodze. Finlandji, Ukrainie i Kaukazowi dał już rząd zapewnienie samodzielności.

2,800,000 jeńców. Austro-węgierska „Kriegskorresp". ogłasza zestawienie jeńców wojennych, zebranych do 1 lutego 1917 roku przez państwa czwórprzymierza i pomieszczonych w różnych państwach sprzymierzonych: W Niemczech jest 1,680,731 ludzi, w tem 17,474 oficerów; w Austro-Węgrzech — 1,092,055, w tem 8,294 oficerów; w Bułgarji 67,582, w tem 1,148 of.; w Turcji 23,903, w tem 704 oficerów. Z tej łącznej sumy 2,874,271 jeńców wojennych było według narodowości: Rosjan 2,080,699 (14,230 oficerów), Francuzów — 368,007 (6,329 ofic.), Anglików 45,241 (1,706 ofic.), Włochów 98,017 (2,234 ofic.), Belgów 42,437 (668 ofic.), Rumunów 79,033 (1,536 ofic.), Serbów 154,630 (896 ofic.), Czarnogórców 5,607 (31 oficerów).

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu K. W. Piszelpan: „Wszystko w koszu spleśniało Bo było w nim zamało"... Dlatego włożyliśmy do tego kosza pański wiersz.

Pani C. M. Radzimy pani opracować nad ortografją.

Panu S. S. Wiersz: „Marzenia" nie dla nas.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.